

LUBLIN
CZWARTEK, 14 LIPCA 1949 R.
ROK V NR 191 (1471)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KOMUNIKAT

(PAP). Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągnięte najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek.

Zorganizowana akcja podniecała fanatyzm u najbardziej naiwnych trwała mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji. W godzinach rannych cisnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Rabczuk Helena z powiatu włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub bardziej ciężkich obrażeń cieleśnych. Nazwiska poszkodowanych są następujące:

1. Wawrysiuk Zofia, lat 42;
2. Piaseczna Marcelina, lat 74; 3.

Parlament rumuński ratyfikował układ z Polską

BUKARESZT. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii przyjęło jednogłośnie ustawę ratyfikacyjną układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumunią a Polską, podpisanego 26 stycznia br. Po sesji Zgromadzenia zamienilo się w potężną manifestację przyjaźni polsko - rumuńskiej.

Makaruk Złuta, lat 23; 4. Samczuk Wiktor, lat 34; 5. Zając Helena, lat 42; 6. Dublańska Stefania, lat 36; 7. Burak Stanisław, lat 12; 8. Sochówna Leokadia, lat 16; 9. Jędruszczak Apolonia, lat 60; 10. Gąsowska Zofia, lat 24; 11. Sokołowski Franciszek, lat 21; 12. Daleba Czesław, lat 42; 13. Kaniów

na Leokadia, lat 18; 14. Kudła Bronisław, lat 19; 15. Sokołowski Stefan, lat 22; 16. Mazurek Jan, lat 15; 17. Pawłowska Michalina, lat 55; 18. Duda Hania, lat 18; 19. Zakowicz Marian, lat 28.

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób, jak również w celu ustalenia winnych organizacji gorszącej i oszukańczej akcji, naruszającej spokój publiczny, prokuratura wszczęła do chodzenie.

(Komunikat powyższy ukazał się we wczorajszym dodatku nadzwyczajnym „Sztandaru Ludu”).

Wallace przypomina Trumanowi o miliardowych zyskach monopolu

NOWY JORK (PAP). — Sprawozdanie prezydenta Trumana w Kongresie, poświęcone zagadnieniom gospodarczym w Stanach Zjednoczonych, jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony opinii publicznej.

Henry Wallace w oświadczeniu, złożonym prasie, potępił sprawozdanie nie ekonomiczne Trumana, stwierdzając, że prezydent umniejsza powagę sytuacji ekonomicznej kraju i nie podaje żadnych środków, które mogłyby zlikwidować wzrastający kryzys. Wallace podkreślił, że w obliczu depresji gospodarczej, której wyraźnymi oznakami są: wzrost bezrobocia w USA, spadek płac i uposażeń i

spadek produkcji przemysłowej o 13 proc. — półśrodkami, jakie zalecił w swym sprawozdaniu Truman, nie potrafią zapobiec katastrofie gospodarczej.

Zdaniem Wallace'a należy podjąć śmiało i na szeroką skalę zakrojoną akcję w celu zwiększenia siły nabywczej ludności, zapewnienia pracy bezrobotnym i powstrzymania depresji.

Wallace skrytykował Trumana za to, że nie wspominał on w swym sprawozdaniu ekonomicznym o ogromnych zyskach monopolu, które wywierają przemożny wpływ na życie gospodarcze USA. Przywódca partii postępowej wskazał na konieczność wprowadzenia w życie programu tej partii, programu popierającego postulaty związków zawodowych, podwyższenia płac, zlikwidowania ustawy antyrobotniczej Tafta - Hartley'a. Program ten domaga się natychmiastowego podjęcia robót publicznych oraz położenia kresu dyskryminacji ekonomicznej wobec Europy wschodniej i Chin ludowych.

Już trzy tygodnie strajkują górnicy w Australii

SYDNEY (PAP). — Trzeci tydzień trwa strajk powszechny górników australijskich.

Dzienniki stwierdzają, że możliwość przerwania strajku znacznie się zmniejszyła w rezultacie represji, stosowanych przez sąd arbitrażowy wobec przywódców związkowych.

Przewodniczący związku zawodowego górników Williams oświadczył, że strajk może być zakończony tylko pod warunkiem zwolnienia uwieczonych przywódców związkowych.

10 lipca odbył się w Sydney wiec z udziałem 20 tysięcy robotników. Uczestnicy wiecu — przedstawiciele rozmaitych związków zawodowych — poparli strajkujących górników. Podkreślali oni, że rząd labourystowski nie może liczyć na to, iż robotnicy pogodzą się z systemem arbitrażu, który przekształca sąd ar

Tragiczne wypadki pod lubelską katedrą

W komunikacie PAP podaliśmy przebieg tragicznego wypadku, który miał miejsce wczoraj na placu przedkatedralnym. Zginęła 20 letnia Rabczuk Helena, rannych jest 19 osób.

Ludzie ci przyszedli do Lublina z różnych stron województwa lubelskiego, a nawet z poszczególnych województw Polski, przyciągnięci wieścią o rzekomym cudzie. Część reakcyjnego kleru usiłuje sfanatyzować najbardziej ciemne grupy społeczne, usiłując cofnąć nas do mroków średniowiecza, do czasów, gdy ludzie postępu, wielkich myślicieli, męczono i palono na stosie.

Od 10 dni odbywa się to naigrywanie z uczciwych ludzi wierzących, których wiarę wykorzystuje się dla niecznych celów. Biskup lubelski stwierdził wyraźnie, że cudu nie ma. Ale dalsze jego wywody potwierdzają to co my mówimy, że cała ta kampania jest oszustwem ludu, oszustwem wiernych. Łza w obrazie Matki Boskiej potrzebna im była po to, by dziesiątki tysięcy wiernych oderwać od pracy, by wzniecić fanatyzm religijny.

Klasa robotnicza, władza ludowa nigdy nie walczyła i nie walczy z kościołem. Nikomu nie zabraniamy wierzyć, modlić się, nosić krzyż, chodzić do kościoła, czcić obrazy święte. Ale to czego jesteśmy świadkami, co dzieje się na naszych oczach, co robi kler w Lublinie nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką. Powtarzamy, że jest to próba wywołania zamętu i odciągnięcia ludzi od codziennej, twórczej pracy.

Klasa robotnicza nie może pozwolić, aby dla celów politycznych rzucano w tłum ziarna fanatyzmu, aby słuchano polskiego średniowiecza, aby w okrutny sposób oszukiwano wierzących i naigrywano się z ich wiary, aby odrywano ich od pracy i doprowadzono do tragicznych skutków, jak duszenie ludzi w tłumie.

Klasa robotnicza Lublina ma piękne tradycje walki o sprawę ludu pracującego.

Klasa robotnicza tego Lublina, gdzie w 1918 r. masy ludowe dały piękne przykłady walki o demokrację.

Klasa robotnicza Lublina, która w ciągu 20 lat okresu międzywojennego walczyła przeciwko reakcji, przeciwko agentom obcego wywiadu w rodzaju Doboszyńskiego.

Klasa robotnicza Lublina, która w czasie okupacji nie szczędziła krwi w walce z niemieckim faszyzmem w szeregach Gwardii i Armii Ludowej.

Klasa robotnicza tego miasta, gdzie powstał historyczny PKWN, ta klasa robotnicza nie dopuści do tego, aby wrogi Polsce siły ciemnoty i reakcji siły niepokój i dawały żer agentom obcego wywiadu.

Dlatego potępiamy działalność wrogiej części kleru, która doprowadziła już dzisiaj do tragicznych wypadków w naszym mieście.

Dlatego będziemy domagać się od władz wkroczenia w tę sprawę, by przeprowadzić dochodzenie i ukarać tych wszystkich, którzy przy pomocy oszustwa i obłudy doprowadzili do tragicznych i bolesnych wypadków, którzy miasto nasze chcą okryć mrokami średniowiecza.

Veritas wykonał plan 3-letni 17 dni przed uchwalonym terminem

Pracownicy Państwowej Fabryki Cukrów i Czekolady „Veritas” w Lublinie, którzy na zebraniu ogólnym w dniu 11 kwietnia br. powzięli jednomyślną uchwałę uczczenia 5 rocznicy powstania PKWN

przez wykonanie do dnia 22 lipca br. 3-letniego planu produkcji fabryki, na skutek powszechnie zastosowanego współzawodnictwa pracy wykonali swoje zobowiązanie już w dniu 5 bm., a więc na 17 dni przed uchwalonym terminem. Wartość produkcji wyniosła 2 mil. 268 tys. zł (według cen z roku 1937).

Meldunek o wykonaniu planu został złożony dopiero w dniu wczorajszym wskutek pomyłki w obrachunku, dokonywanym ubiegłego tygodnia.

K. F. Nr 36

Pod hasłem walki o pokój będzie obchodził naród francuski święto 14 lipca

PARYŻ (PAP). — Tegoroczny obchód święta narodowego 14 lipca odbędzie się pod hasłem wzmożonej walki o pokój i przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Na apel Rady Krajowej bojowników o wolność i pokój ponad 35 organizacji demokratycznych zapowiedziało udział w wielkim pochodzie ludowym z placu Bastylli na place de la Nation. Przewidywane jest przybycie do Paryża licznych sztafet pokoju z całej Francji.

Wozy biorące udział w defiladzie będą przystrojone chorągiewkami, transparentami i girlandami kwiatów. Udział w defiladzie zapowiedziały

m. in.: związek kobiet francuskich, stowarzyszenie „Przyjaciółki pokoju”, związki b. więźniów politycznych i b. członków ruchu oporu, weterani powstania czarnomorskiego, dawni ochotnicy brygady międzynarodowej Hiszpanii oraz liczne organizacje ruchu zawodowego i inne organizacje demokratyczne.

Wieczorem 13 lipca odbył się pochód w strojach historycznych z czasów „rewolucji francuskiej”. Z okazji 14 lipca odbędzie się również otwarcie wystawy ku czci partyzantów francuskich. Przemówienia wygłoszą Eluard i Tillon. W godzinach przedpołudniowych 14 lipca odbędzie się uroczystość oficjalna, organizowana przez rząd

Z pogrzebu Dymitrowa



Trumna ze zwłokami Georgi Dymitrowa została przewleczona do Sofii. Na zdjęciu górnym Członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii trzymają wartę honorową w sali Parlamentu. Niżej: sztandary i znaki żałoby pochylały się, gdy przechodził kondukt ze zwłokami Georgi Dymitrowa

Reakcyjna działalność wysokiej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka omawia w dalszym ciągu zagadnienie stosunku hierarchii rzymsko - katolickiej do republiki ludowo-demokratycznej. W licznych artykułach dzienniki potępiają stanowisko tych dostojników kościelnych, którzy starają się uniemożliwić jakiekolwiek porozumienie z państwem.

W dzienniku „Rude Pravo“ poseł Nowy wskazuje na reakcyjną działalność wysokiej hierarchii kościelnej, która, pod maską ochrony religii, skupia wokół siebie zdecydowanych wrogów demokracji ludowej. Jak stwierdza autor, rolę prześladowanych rzekomo katolików pełni w Czechach byli kapitaliści i obszarnicy, a w Słowacji — niedobitki separastycznego podziemia, by

li gwardziści Hlinki i zwolennicy zdrajcy Tiso. Niebezpieczna droga na jaką wkroczyli owi dostojnicy kościelni w interesie burżuazji i reakcji międzynarodowej — pisze poseł Nowy — nie doprowadzi ich do pożądanego celu. Lud czechosłowacki zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego potrafi zabezpieczyć swe zdobycze rewolucyjne i nie dopuścić do naruszenia podstaw ustroju ludowo - demokratycznego.

Dziennik słowacki „Pravda“ porusza w artykule wstępnym sprawę sankcji kościelnych, zastosowanych wobec tych księży rzymskokatolickich, którzy, zgodnie ze swym sumieniem obywatelskim,

pragną ścisłej współpracy kościoła z państwem. Dziennik podkreśla, że podczas gdy obecnie wyższe władze kościelne karzą działalność polityczną księży — dobrych obywateli, — w okresie istnienia tzw. „państwa słowackiego“ pod okupacją niemiecką tolerowały one, a nawet popierały moralnie tych duchownych katolickich, którzy propagowali gorliwie ideologię faszystowską i hitleryzmu, wbrew wszelkim zasadom chrześcijaństwa.

Czechosłowacja — pisze dziennik — szanuje w pełni wolność wyznania. Uznając Watykan i autorytet papieża w sprawach kościelnych nie możemy jednak w żaden sposób dopuścić do tego, by państwo watykańskie mieszało się do naszych spraw wewnętrznych za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych oraz dyktowało naszym obywatelom, po jakiej linii politycznej mają lub nie mają kroczyć.

Były robotnik dyrektorem naczelnym Pafawagu

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach mianowany został dyrektorem Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag“ we Wrocławiu b. robotnik Michał Nosek.

Dyr. Nosek rozpoczął pracę zawodową w roku 1919 jako ślusarz w Fabryce Metalowej w Borku Fałęckim. Jest on synem małego chłopca. Ze względu na swoje wysokie doświadczenie i wielkie zdolności organizacyjne, mianowany został dyrektorem naczelnym największej polskiej fabryki wagonów.

Francuska klasa robotnicza popiera robotników portowych Londynu

PARYŻ (PAP). — Wiadomości o zarządzeniach rządu brytyjskiego przeciwko strajkującym robotnikom portowym Londynu wywołały oburzenie w postępowej opinii publicznej Francji, zwłaszcza zaś we francuskiej klasie robotniczej.

Francuska federacja robotników portowych ogłosiła odezwę, w której deklaruje solidarność ze swymi towarzyszami angielskimi. Podobnie jak robotnicy angielscy zademonstrowali solidarność z marynarzami kanadyjskimi — głosi odezwę — tak i my, francuscy robotnicy portowi musimy znaleźć formy akcji wobec statków angielskich ładowanych w porcie londyńskim przez łamistrajków i żołnierzy.

„Humanite“ podkreśla, że rząd partii pracy stosuje prawa wojenne, wprowadzone ongiś przez rząd konserwatywny. W obu wypadkach państwo zwalcza klasę robotniczą. Rząd partii pracy — pisze dziennik — stanął otwarcie po stronie imperialistów w ich sporze z robotnikami. Attlee, Bevin i inni Crippsowie dają jaskrawy przykład tego, czym jest tzw. „demokracja zachodnia“, którą usiłują oni przeciwstawić jedynej prawdziwej demokracji — tj. demokracji socjalistycznej.

Komuniści włoscy protestują przeciw pogwałceniu Konstytucji

RZYM (PAP). — Komunikat KC Włoskiej Partii Komunistycznej informuje o rezultatach obrad, które odbyły się 7 bm. w Rzymie.

Rozpoczął obrady Togliatti, który oddał cześć pamięci zmarłego przywódcy narodu bułgarskiego, jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów międzynarodowego proletariatu — Georgi Dymitrowa.

Obrady poświęcone były omówieniu sprawy wyborów regionalnych, które rząd pragnie odroczyć.

Jak wiadomo ostatnie wybory w Sardynii i innych miejscowościach wykazały spadek głosów oddanych na partię chrześcijańsko - demokratyczną. W obliczu klęski wyborczej rząd de Gasperi usiłuje nie dopuścić do odbycia wyborów.

Komunikat stwierdza, iż w myśl przepisów konstytucji i uchwał parlamentu — wybory regionalne winny się odbyć w 1949 roku. Wszelkie

manewry mające na celu odroczenie wyborów są pogwałceniem konstytucji Republiki Włoskiej.

Komitet Centralny upoważnia wobec tego komunistyczne grupy parlamentarne do podjęcia akcji w celu niedopuszczenia do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Komitet Centralny podkreśla konieczność studiowania i szerzenia marksizmu i konieczność stworzenia szerokiego kulturalnego ruchu ludowego do walki z obskurantyzmem.

Gina filary imperializmu w Chinach mówi wdowa po Sun-Yat-Senie

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, wdowa po Sun Yat Senie, przemawiając w Szanghaju z okazji 12-tej rocznicy wybuchu wojny przeciwko Japończykom, ostrzegła imperialistów przed próbami ingerencji w sprawy Chin ludowych.

Naród chiński — oświadczyła pani Sun Yat Sen — może dziś bronić swej niepodległości skuteczniej niż kiedykolwiek. Po raz pierwszy w dziejach mamy prawdziwie ludową armię, za którą stoi potęga całego narodu. Odniesione przez nas zwycięstwa sprawiły, że Gina Filary panowania imperialistycznego w Chinach i słabną siły imperialistów w ogóle w Azji. Naród chiński spogląda z ufnością w jasną przyszłość swego kraju w przekonaniu, że zostaną chlubnie zrealizowane zasady demokracji i dobrobytu mas ludowych. Niech żyje ludowodemokratyczna republika chińska!

Dwa wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich 20 dniach rzucają nowy snop światła na zdradę kilku Tito. Są nimi: otwarta współpraca jugosłowiańskich władz wojskowych z greckimi monarchofaszystami i ich zachodnimi opiekunami oraz rezolucja z dnia 20 czerwca, uchwalona przez aktyw kierowniczy KCEM (Organizacji Komunistycznej Macedonii Egejskiej).

Jak już doniosła agencja „Eleftheri Ellada“ w nadgranicznym mieście zucku jugosłowiańskim, Topolovassi, nastąpiło spotkanie oficerów jugosłowiańskich z oficerami monarchofaszystowskimi, amerykańskimi i angielskimi, przy udziale członków tzw. „Komisji Bałkańskiej“. Rychło po tym spotkaniu, w dniu 5 lipca, oddziały monarchofaszystowskie przeszły na terytorium Jugosławii i zdradziecko zaatakowały od tyłu greckie oddziały partyzanckie, które broniły góry Kaymaktsalan.

Rezolucja kierownictwa KOEM (będącej częścią składową Komunistycznej Partii Grecji) piętnuje ten jaskrawy dowód zdrady, jakiej dopuściła się klika Tito wobec ludo-

wo - demokratycznego ruchu wyzwolenieckiego Grecji, wobec Greckiej Partii Komunistycznej i wobec ludu macedońskiego.

Rezolucja ta ujawnia, że zdrada titowska ma już swoją dłuższą historię i że rodowód jej sięga 1944 roku.

„Tito wraz ze swą kliką — mówi się w rezolucji — dążąc do aneksji Macedonii Egejskiej (greckiej) zorganizował haniebną kampanię oszczerstw, dążącą do wprowadzenia rozdzwisku między Komunistyczną Partią Grecji a KOEM. W wyniku tej kampanii klika Tito zorganizowała osobną „partię“ na terenie Macedonii, rozbijając w ten sposób jedność z Komunistyczną Partią Grecji i EAM; udało się jej też wprowadzić w szeregi Partii Komunistycznej Grecji oraz Ludowego Frontu Wyzwolenieckiego Macedonii agentów i szpiegów, działających na rzecz jugosłowiańskiego sztabu generalnego. W ten sposób, przez wzbudzanie wśród ludności macedońskiej dążeń separatystycznych, Tito zamierzał zrealizować nacjonalistyczny program przyłączenia Macedonii do „Wielkiej Jugosławii“.

Wstrząs uzdrawiający

Proces Doboszyńskiego był dla wszystkich szczerze myślących i czujących Polaków wstrząsającym rzutem oka na przeszłość. Z zeznań samego Doboszyńskiego, z zeznań świadków, z odtwarzanej na sali sądowej historii lat międzywojennych i historii kulis drugiej wojny światowej wynikało niezbicie, że od lat sanacyjni i endeccy politycy i ideologowie, którzy z ramienia burżuazji i obszarników kierowali losami naszego państwa, naszego narodu, naszej armii, służyli interesom nie polskim, lecz obcym, współpracując na rozmaitych i w rozmaitych formach z Niemcami hitlerowskimi i działając pod ich inspiracją. Są ludzie, którzy pod wpływem procesu Doboszyńskiego ponuro spojrzeli na dzieje lat ubiegłych, pełni pesymizmu potrząsali głowami, skłonni do niewiary w istnienie czegośkolwiek dobrego, jeśli już okazało się, że w tej Sodomie przedwojennego kierownictwa państwa nie było ani jednego sprawiedliwego.

Ale mylą się głęboko ci, którzy z tego wszystkiego, co ujawnił proces Doboszyńskiego wyciągają pesymistyczne wnioski. Mylą się, bowiem właśnie proces ten świadczy, jak zdrowy był i jak zdrowy jest naród polski.

Świadeństwem tego zdrowia jest fakt, że my, Polska Ludowa mogliśmy sobie pozwolić na to, aby w osobie Doboszyńskiego postawić przed sądem Państwa Ludowego i przed sądem historii ponure widmo polskiej reakcji. Że stać nas było na to, aby obnażyć wrzód, jaki latami wzbierał na ciele narodu i przeciąć go. Nie poszliśmy po linii smarowania owego wrzodu wonnym balsamem peruwiańskim, dla ukrycia jego ohydnej woni. Nie staraliśmy się ukryć niczego.

Dlaczego? Bowiem Państwo Ludowe i jego sprawiedliwość — to naród sam. A ci, którzy osobiście zasiadali i ci których widma majączyły na ławie oskarżonych — to tylko wrzód, obrzydliwa narośl, obcy pasożyt na zdrowym ciele narodu. Mogli oni w pewnym okresie historii spętać naród, mogli nim — siłą magnesów obcej i własnej policji rządzić. — Nie mogli jednak, mimo największych wysiłków, zrosnąć się z nim, stać się krwią z krwi, kością z kości narodu polskiego.

I dlatego słuszne były słowa prokuratora Zaraskowskiego, kiedy mówiąc o procesie, jako o rachunku czarnego sumienia polskiej reakcji stwierdził:

„Proces Adama Doboszyńskiego jest procesem budzącym optymizm, gdyż świadczy o tym, że ze zdrowego ciała narodu wycięto wrzód, zapobiegając szerszeniu się obcej infekcji w organizmie.

Tylko naród politycznie i społecznie wolny, naród, który buduje z takim olbrzymim rozmachem i miłością ojczyznę swoją tak, jak to robił my czynimy — tylko taki naród może sobie pozwolić na to, by wykażać całą ohydę działań karłów historii, które kosztowało nas wiele milionów ofiar ludzkich“.

Dlatego też proces Doboszyńskiego, który był dla wielu potężnym wstrząsem — będzie wstrząsem uzdrawiającym.

Kandydat SPD byłym agentem Gestapo

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neue Deutschland“ donosi, że w Hanowerze odbyły się wybory kandydatów partii socjal - demokratycznej (SPD) Dolnej Saksonii do przyszłego parlamentu tzw. państwa zachodnio -

niemieckiego. Partia wysunęła dwóch kandydatów Schumachera i Herberta Kridemana. „Neues Deutschland“ ogłasza dokumenty, z których wynika, że Krideman był w latach 1933/36 agentem wywiadu angielskiego a następnie agentem gestapo.

Klika Tito współpracuje z greckimi monarcho - faszystami

(Korespondencja własna AR z Grecji)

stawili“ wyrządzając tym ogromną szkodę naszej walce o wolność i demokrację“.

W ten sposób w okresie najgorętszej walki przeciw monarchofaszyzmowi oraz przeciw obcej interwencji Komunistyczna Partia Grecji oraz cały ruch demokratyczny musiały jeszcze walczyć przeciw tej kreciej robocie kilku titowskiej, przeciw szpiegostwu i przeciw wewnętrznemu rozłamowi.

Ta perfidna robota, organizowana i prowadzona przez trzy środki, tj. przez tzw. Partię Komunistyczną Macedonii (partię nacjonalistów titowskich), przez tajną policję Tito i przez drugi oddział jugosłowiańskiego sztabu generalnego, przybrała formę otwartej akcji, zmierzającej do wyniszczenia ludności macedońskiej i organizowania dezercji z szeregów Armii Demokratycznej. Charakterystycznym jest, że ci sami agenci titowscy, którzy przedostawali się do organizacji macedońskiej, równocześnie organizowali ucieczki do Jugosławii oficerów i katów monarchofaszystowskich, znajdujących się w obozach jeńców Armii Demokratycznej.

Jest rzeczą jasną, że dywersja titowska służyła i służy wyłącznie interesom monarcho - faszystów greckich i anglo - amerykańskich imperialistów. Podważa ona bowiem jedność narodu greckiego i macedońskiego, będącą nieodzownym warunkiem zwycięstwa w tej wojnie narodowo - wyzwolenieckiej. Ponadto prowadzi ona ruch wywołujący Macedonitów na manowce nacjonalistyczne, próbując postawić go łączności z siłami demokratycznymi Grecji.

Szowinistyczna polityka klikki Tito doprowadziła do jawnej współpracy z grecką reakcją oraz interwentami imperialistycznymi w Grecji.

Lecz pomoc, jaką udziela Tito monarcho - faszystom i imperialistom anglo - amerykańskim, nie może cofnąć wstecz koła dziejów. Armia Demokratyczna oraz cały ruch ludowy w Grecji w obliczu nowych trudności, wynikłych na skutek ohydnej kampanii zdrajców z Belgradu, nie zalałamał się, ale jeszcze bardziej zdecydowanie i ze wzmożonym zaangażowaniem o pełną opłatę walczy o wyzwolenie Grecji.

Harris Spyropoulos

Nowe kadry budowniczych socjalizmu

W uroczystym i serdecznym to nie utrzymywane było zakończenie pierwszego rocznego kursu szkoły partyjnej przy KC PZPR. Była to uroczystość nie tylko szkoły, ale całej Polski. Nie tylko dla tego, że aktywny partyjny wzbogacił się o pięćdziesięciu nowych wyszkolonych, pełnych entuzjazmu działaczy. Ale i dlatego, że zamknięcie kursu dało możliwość zrobienia bilansu pracy szkolenia i porównania obecnych rozmiarów szkolenia z tym co było dawniej.

Jakież rozszerzyło się, rozbudowało wspaniałe szkolenie partyjne od czasu pierwszego, miesięcznego kursu lubelskiego, który odbył się w 1945 r. Następne kursy — w Łodzi — trwały już po 2-4 i 6 miesięcy, wreszcie dojrzała konieczność, możliwości stworzenia przed 15 miesiącami rocznej uczelni przy KC w Warszawie. W przyszłym roku będzie to już uczelnia dwuroczna.

Organizacje partyjne z całej Polski przysłały na kurs szkoły partyjnej swój przodujący, najwartościowszy element. Partia zaś dała szkole swych najlepszych wykładowców i najwszechstronniejszą pomoc.

Szkola dążyła do przyswojenia słuchaczom teoretycznych założeń marksizmu — leninizmu i jednocześnie wdrażała ich w umiejętność łączenia teorii z praktyką. Słuchacze więc wyjeżdżali w teren, a przez cały okres nauki brali czynny udział w pracach komitetów partyjnych przy warszawskich fabrykach. W ten sposób pogłębiali swe doświadczenie i wiedzę.

Bardzo różny był poziom przygotowania słuchaczy pierwszego kursu Szkoły Partyjnej. Byli tacy, którzy mieli ukończoną szko-

łę średnią, inni tylko szkołę podstawową. Ale byli i tacy, którzy nigdy w żadnej szkole nie byli, bo warunki Polski przedwojennej im na to nie pozwoliły. Cały zdołali zdobyć wiedzę zawdzięczając tylko sobie, swojej wytrwałości i żarzącej pracy.

W czasie kursu — różnice te zniwelowały się. Słuchacze mniej przygotowani wkrótce pilnością nadrobili braki. Dyrektor szkoły tow. Daniszewski opowiada, że, nie było wypadku, by kierownik two musiało skłaniać słuchaczy do pilności i do pracy.

Niejednokrotnie — natomiast — trzeba było powstrzymywać słuchaczy od ślęczenia po nocach nad książką.

Najlepsze wyniki osiągnął tow. Jan Ptasinski — syn murarza i sam dawny murarz z pow. płońskiego. Bohaterski partyzant Gwardii Ludowej, aktywista partyjny (był sekretarzem powiatowym), pomimo ukończenia tylko szkoły podstawowej — dzięki wytrwałej pracy i wrodzonym zdolnościom wysunął się na czoło kursantów.

Stefan Będkowski — górnik z kopalni „Grodziec” przez 15 lat swego życia wydobywał węgiel. Skończył teraz szkołę. Gdy pyta my go o jego plany na przyszłość mówi nam, że będzie pracował w zarządzie głównym Związku Zawodowego Górników.

Tow. Król, również górnik, który osiągnął bardzo dobre wyniki na egzaminie — zostanie kierownikiem woj. szkoły partyjnej. Chłopka tow. Podnieszńska Wanda, posłanka z pow. sokołowskiego pracować będzie w Samopomocy Chłopskiej, a tow. Barbara Beatus wraca do Łodzi, do dziennikarstwa. Tow. Beatus robotnica — miała start trudniej-

szy od wielu swych towarzyszy, była bowiem samoukiem. A przede wszystkim się na jedno z pierwszych miejsc.

Na uroczystości zakończenia kursu tow. Ptasinski, przemawiając w imieniu absolwentów Kursu Szkoły Partyjnej, powiedział: „przysięgamy z różnych odcinków pracy, gnać jednym pragnieniem: uczyć się. Byliśmy wybrańcami, którym Partia umożliwiła gruntowne zapoznanie się z nauką socjalizmu. Tow. Ptasinski cytował słowa Stalina „szkoła to tylko stopień przygotowawczy. Rzeczywistego hartu nabierają kadry w żywej pracy poza szkołą, w walce z trudnościami i przez zwyciężanie trudności. Jedynie w walce z trudnościami wykuwają się prawdziwe kadry”.

— To wskazanie — mówił tow. Ptasinski — będzie nam przyświecać w dalszej pracy. Dług swój przed proletariatem spłacimy, oddając wszystkie swe siły Partii”.

Nowe kadry budowniczych socjalizmu nie zawiodą pokładanego w nich zaufania Partii.

Bgr.

Pierwszy kombajn radziecki zastępując 66 kosiarzy i 16 młocarni rozpoczął już pracę

Żniwa już się rozpoczęły. W wielu częściach kraju i u nas, na lżejszych glebach Lubelszczyzny przystąpiono już do akcji żniwnej.

Do żniw przygotowali się należycie chłopcy, wyremontowali swój sprzęt żniwny ośrodki maszynowe. Zrobiono wszystko, by akcja żniwna odbyła się jak najsprawniej.

Do akcji tej przygotowali się też odpowiednio i majątki państwowe. Lubelski okręg PGR posiada w roku bieżącym do zbioru kosiarkami 2446 ha, do zbioru żniwiarkami, snopowiązałkami i kombajnami — 7028 ha.

W chwili obecnej lubelski okręg PGR dysponuje dużą ilością maszyn żniwnych — 83 kosiarkami, 93 żniwiarkami i 96 snopowiązałkami. Oprócz tego w dniu wczorajszym wysłano już na teren powiatu hrubieszowskiego pierwszy kombajn typu „Stalliniec 6” z dostaw radzieckich. Gigant ten, ciągnięty przez traktor „Stalliniec 80”, porusza się na polu z szybkością 4,5 kilometra na godzinę. Obsługiwany jest przez trzech lu-

dzi, a dzienna jego wydajność — to zżęcie i wymłócenie zboża z 22 ha, czyli równoważność pracy 66 kosiarzy i 16 młocarni. Długość kombajnu wynosi 9 m 20 cm, szerokość — 10 m 52 cm, wysokość — 4 m 20 cm.

Dalsze kombajny nadejdą w najbliższych dniach.

Przygotowano również sprzęt do akcji omłotowej. Sprzęt ten — 178 młocarni, do których napędu będą użyte 34 lokomobile i 2 silniki elektryczne oraz traktory, których okręg posiada 330, z czego 61 z dostaw radzieckich i 83 produkcyjne polskiej („Ursus”). W najbliższym czasie nadejdzie do okręgu dalszych 50 „Ursusów”.

Konieczność posiadania przez majątki państwowe tak dużej liczby traktorów stanęła się dla każdego zrozumiała, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że po zakończeniu żniw na terenie lubelskiego okręgu PGR traktory te wykonają około 50 tysięcy hektarów orki „średniej”, przyczyniając się w olbrzymiej mierze do zlikwidowania resztek odlogów.

Gmina Kąkolewica domaga się pomocy od władz powiatowych

Inspektor rolny tow. Smyk i sekretarz Gminnego Komitetu PZPR tow. Puszczyk na rowerach wrócili z sąsiedniej wsi do Kąkolewicy. Zebranie organizacyjne podstawowej w małej gromadzie Kozłówka odbyło się z rana przed północą w pole. Frekwencja stu procentowa. Żywa dyskusja. Zadowolenie z nowych legitymacji partyjnych. W dyskusji jeden z towarzyszy powiedział: „Należenie do partii nie tylko przynosi zaszczyt, lecz i nakłada obowiązek przodowania w pracy społecznej wsi”. Drugi z kolei towarzysz powiedział: „Kiedyś w Kąkolewicy był jeden sklepik prywatny. A dzisiaj mamy bogatą spółdzielnię gminną, do której należymy, jesteśmy jej twórcami, a więc jest ona nasza. Państwo pomoże nam stworzyć ośrodek maszynowy. Mamy traktor, będziemy wypożyczać go z ośrodka i orać nim nasze pola”.

Ze słów tych bije twarda prawda o współczesnej wsi.

...

Przed Gminną Spółdzielnią zjechało do 50 furmatek chłopskich. Na każdym wozie leży tucznik. W kolejce jeden za drugim chłopcy oddają na wagę wieprze. Spółdzielnia skupuje żywiec. Podaż duża. To nie, że jeszcze nie ma porządnej bucht, że brak jest jeszcze wygodnej dużej wagi i że z powodu tego panuje jeszcze małe zamieszanie przy skupie. Kilka kroków od spółdzielni ciśnie już wznowa prowizoryczną buchtę, a zamówienie na wagę przyjęła Centrala Rolnicza. Plan kontraktacji spółdzielni wykonana w całości. Należy to zawdzięczać przede wszystkim terenowym organizacjom partyjnym. Nie ma w gminie chłopca — członka partii, któryby nie zakontraktował własnego przychówku. Za ich przykładem poszli chłopcy bezpartyjni. Niektórzy zakontraktowali po dwie i trzy sztuki.

...

Kąkolewica posiada duży ośrodek maszynowy.

SOM nasz posiada 21 siewników, kosiarkę, narzędzia lekarskie i traktor — mówi Władysław Szaniawski, kierownik ośrodka. Chłopi mówią o nim, że jest to zapalony „maszynalista”. Władysław lubi chodzić przy maszynach. Oto widzimy jak z traktorem Siedziem wypróbowują odebrany z remontu traktor. Jeżdżą po wsi.

— Dla reklamy! — wręca sąsiadowi jakąś jegomość ze srebrną dewizką na brzuszku.

— Właśnie, że nie dla reklamy. Wypróbowują, gdyż jutro wyruszą na orkę łak — mówi sekretarz Gm. Komitetu.

Szaniawskiemu rośnie serce, kiedy dobrze pracuje motor, kiedy sprawnie działają hamulce, kiedy nie słychać zgrzytów w skrzynce biegów. Traktor wazy na całą wieś. Do ośrodka tymczasem napływają zamówienia na podorywkę, na jesienne orkę, na młóckę. Jedni potrzebują choć na parę godzin kosiarki, drudzy domagają się już siewników, innym znów chodzi o zaoranie morgi lub dwóch.

...

Ale w Kąkolewicy nie wszędzie jest wszystko w porządku. W komisji rewizyjnej G. Spółd. zasiadli ludzie, którym nie chce się pracować. W sklepach i magazynach spółdziel-

ni brakuje łącznie ok. 100 tys. zł. Komisia tym nie zajęła się. Nie zrewidowała. Sklepowa w Lipniakach Smolńska przywłaszczyła sobie 105 tys. zł., a kierownik spółdzielni ob. Rosiński mówi, że sam rozzerwać się nie może, że nikt mu nie pomaga. Tymczasem pomoc ze strony partii czasem traktuje jako „wtrącanie się” do spraw spółdzielczych. Przypomnijcie sobie, ob. Rosiński, że właśnie za wdzięczając organizacji partyjnej plan kontraktacji został wykonany.

...

Gminny Komitet PZPR w Kąkolewicy miał się w ciętym wynajętym pokoiku. Dwa portrety, stół i krzesło stanowią jego cały majątek. Chłopi z terenu przychodzą tu często po porady. Gospodarz z Zakowoli, korzystając z pobytu w Kąkolewicy instruktora rolnego Pow. Komitetu PZPR tow. Smyka, wstąpił, żeby poradzić się co zrobić z rzepakiem, który został zniszczony przez tzw. gniciarza rzepakowego. Preparat Arsepól nie zniszczył szkodnika.

Zaorac — radzi instruktor. I jeśli to jeszcze możliwe, to obsiać pole wyką. A co do rzepaku, to należy sporządzić protokół i oddać go do Zarz. Gm. Spółdzielni. Poszkodowanym należy się rekompensata.

Komitet pracuje według dobrze opracowanego planu, który obejmuje takie zagadnienia jak szkolenie partyjne w okresie letnim, sprawy organizacyjne, kolportaż prasy partyjnej i inne.

Leży natomiast odległym pracą kulturalno-oświatową na terenie gminy. W całej gminie może znaleźć się 2-3 świetlice, a zespołów amatorskich wcale nie ma. Nie posiada też świetlicy i Kąkolewica. Sekretarz oświaty, że na najbliższym posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej wniesie sprawę budowy Domu Ludowego. Władze powiatowe ze swej strony powinny przyjąć z pomocą Kąkolewicy. Domagają się tego mieszkańcy gminy.

Wł. Gali.

1000 związkowców lubelskich wyjechało na wczasy letnie

Do dnia 1 lipca wydano w Referacie Wczasów ORZZ 81 skierowań na wczasy lecznicze na zlecenie Ubezpieczalni Społecznej. Zniżek urlopowych w ciągu czerwca i w pierwszej dekadzie lipca wydano dla robotników ogółem 900. Ponadto w ciągu pierwszych 12 dni lipca wydano dla członków Zw. Zaw. wyjeżdżających do domów wypoczynkowych, 20 skierowań bezpłatnych na dodatkowe równoczesne leczenie. Referat Wczasów ORZZ wyjaśnia

wobec licznych zapytań, że związkowcom, pragnącym spędzić wczasy nie w domach wypoczynkowych, a u rodziny lub znajomych, przysługuje zniżka kolejowa na podróż w obie strony jak przy zwykłym urlopie wczasowym, pod warunkiem jednak, że pobyt w obranej dla spędzenia urlopu miejscowości będzie trwał co najmniej 5 dni. W przeciwnym bowiem razie zniżka powrotu na będzie nieważna.

List z Warszawy

Trasa W—Z prawie gotowa

Niewiele tylko dni dzieli nas od chwili uroczystego otwarcia nowej wspaniałej arterii stolicy, będącej dorobkiem i dumą nie tylko Warszawy, ale całej Polski. Z całego kraju zjeżdżają ekipy, by odgruzować swą stolicę, a potem pomagać w jej odbudowie. Nie brak i takich, co przyjeżdżali rok rocznie pracować dla Warszawy. Taki np. ob. Paczkowski z Aleksandrowa Kujawskiego, poczynając od r. 1945-ego corocznie przyjeżdża do stolicy, by brać honorowo udział w jej odbudowie. Zwykle przyjeżdżał we wrześniu, w miesiąc odbudowy Warszawa, w roku bieżącym przybył wcześniej, by jak mówi — wziąć czynny udział w budowie trasy W—Z.

Z Łodzi przybyło 50 włókniarzy, którzy dziarsko wzięli się do łopat, i choć praca ta, tak bardzo różna jest od pracy przy krosnach czy wrzecionach — włókniarze osiągnęli ładne rezultaty przy wyrównywaniu i porządkowaniu terenu odcinka na trasie W—Z.

Noce na trasie W—Z są równie czynne i pracowite, jak dni. Toteż zmienia się i rośnie ta część Warszawy niemal z godziny na godzinę. W tunelu instaluje się ostatnie

ozdobne kłosy do lamp. Od tunelu w kierunku mostu Śląskiego biegnie już po obu stronach trasy poręcz. Spawacze kończą już przy niej pracę.

Przez całą noc pracowali stolarze nad wykładaniem orzechem i fornierem balustrad ruchomych schodów, które tyle emocji budzą w warszawiakach.

— Musimy dotrzymać terminu — mówią robotnicy.

Most Śląski jest gładko wyasfaltowany i czeka na tę chwilę, gdy zacznie spełniać swe obowiązki: łączyć ruchliwe brzogi Warszawy i Pragi. Na chyboczące się na wiślanych wodach barki ładuje się właśnie dźwigi, resztki rusztowań, cały sprzęt, który służył przy budowie mostu.

Rynek Mariensztatki przedstawia piękny widok Starej rzeźby pomieszczonej wśród zieleni oraz wielobarwna tarcza mozaikowego zegara — tworzą efektowną i piękną dekorację. W dniu otwarcia trasy W—Z odsłonięta zostanie poza tym rzeźba, przedstawiająca przekupkę warszawską.

Ponieważ załogi robotnicze „Mostostalu” i „Betonstalu” współza-

wodniczą ze sobą, rywalizują, która z nich pierwsza ukończy swój odcinek robót — natrafiamy na trasie W—Z na takie obrazki, jak np. ślusarze stają się naraz... pomocnikami asfalcarzy, a spawacze malują bariery żelazne. Każdy jednak robotnik, który swoją pracę ukończył — stara się dopomóc towarzyszowi, który ma jeszcze wiele pracy przed sobą. Zamiast więc zasłaniać się wymówką, że „to nie mój fach, ja tego nie umiem” — „wuzeciaki” biorą się do każdej pracy, byle tylko trasa „W—Z”, „ich” trasa była jak najpiękniejsza i jak najszybciej ukończona.

W warsztatach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pospiesznie wmontowuje się tymczasem motory elektryczne do nowych wozów tramwajowych, jakie specjalnie w celu obsługi trasy W—Z przybyły z Wrocławia.

Warszawa żyje gorączkowym tempem ostatnich przygotowań do uroczystości lipcowych, do tego momentu, kiedy cała Polska będzie mogła przekonać się naocznie, jak wiele zrobiło się w Warszawie. Jak piękna robi się nowa stolica, stolica Polski zmierzającej do Socjalizmu

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Intensywność życia szachowego winien wzmocnić Związek Okręgowy

Turniej drużyn lubelskich, dwa mecze z Zamościem, udział dwóch klubów w mistrzostwach szachowych Polski są dowodem niewystarczającego wprawdzie, ale widocznego ożywienia w życiu szachowym naszego okręgu. Popularność gry na sześćdziesięciu czterech polach wraza i zaczyna zyskiwać formy organizacyjne. Dotychczasowa praktyka imprezacji ustępuje miejsca inicjatywie trwałej, zorganizowanej. Przygotowania do indywidualnych mistrzostw Lublina — co będzie imprezą najwidoczniej obrazującą zainteresowanie szachowe w naszym województwie — przewidują udział ponad setki graczy zrzeszonych i niezrzeszonych.

O ile jednak sezon obecny znacznie korzystniej przedstawia się od poprzedniego pod względem ilości zorganizowanych występów, pragniemy również w dziedzinie pogłębiania kultury szachowej ująć kroki conajmniej tak skuteczne, jak troska o jej zasięg społeczny. Urządzić jedną czy drugą imprezę, doprowadzić do spotkania takich czy innych klubów, osiągnąć doraźny skutek organizacyjny — to jeszcze nie zna czy realizować linii wytyczną i systematycznie wpływać na podniesienie poziomu życia szachowego. A właśnie na tym polu istnieją pewne braki, które Okręgowy Związek Szachowy winien stopniowo usuwać.

Po to, ażeby każdorazowy termin imprezy nie przedstawiał się jak chwilowa granica naszych usiłowań, poza którą wysiłek organizacyjny może zmaleć do minimum, — potrzebny jest stały plan organizacyjny oraz przejawy jego realizowania w życiu praktycznym. Orga-

UWAGA PIŁKARZE „ZWIĄZKOWCA”

W piątek 15 bm. o godz. 20-tej w lokalu własnym przy ul. M. Buczka 39 odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej „Związkowca”.

Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

nizacja szachowa — oprócz masowości, która jest warunkiem — winna stać się ogniskiem wszystkich szachowych sił skierowanych ku wykształceniu możliwie najwyższej kultury szachowej, doprowadzeniu do możliwie najlepszych i najciekawszych partii. Brak tego osiągnięcia dyskwalifikuje wszelkie zamierzenie organizacyjne, obliczone tylko na sprawność administracyjną.

Osiągnięcie to możliwe jest przez umożliwienie szachistom stałego kontaktu. Wprawdzie Okręgowy Związek Szachowy przewiduje pewne terminy dla rozgrywek towarzyskich w ramach swojej działalności, ale praktyczna strona zjawiska wygląda zupełnie inaczej i mniej korzystnie. Szachiści ze sobą nie grają, nie stykają się gracze klasy najlepszej, nie istnieje okazja do wspólnego wysiłku celem porównania sił i podniesienia umiejętności. Okręgowy Związek Szachowy winien w to włączyć i uczynić wszystko możliwe w celu usunięcia niewłaściwego stanu rzeczy. Sezon wakacyjny, pozornie tylko wydaje się temu nie sprzyjać, w rzeczywistości bowiem wielu szachistów grywa mimo, że przypadkowo, to jednak często i z zamiłowaniem.

MASOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ZSRR

MOSKWA (PAP) — W ponad 200 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. Zawody odbędą się w dwóch rundach — w Ipcu i we wrześniu.

Program 1-szej części w lipcu przewiduje dla mężczyzn i juniorów — biegi na 100, 800 i 5000 m, skok w dal i pchnięcie kulą. Dla kobiet i junierek — biegi na 100 i 400 m, skok wzwyż i kula.

We wrześniu w grupie męskiej rozegrane będą następujące konkurencje: biegi na 200, 1500 i 10000 m, skok wzwyż i rzut dyskiem, w grupie kobiecej — biegi na 200 i 800 m, skok w dal i rzut dyskiem.

Sądymy, że władze Okr. Związku, które położyły już wiele zasług w trudnej dziedzinie usystematyzowania życia szachowego, przyczynią się również do jego intensywności. Nie trudno będzie uczynić jeszcze ten krok, aby chętni szachiści mieli zapewniony czas, miejsce i partnerów, z którymi będą mogli zyskiwać doświadczenie w kształcących i ciekawych partiach. Korzyści tego będą wkrótce widoczne i znamienne.

Przyszli wychowawcy fizyczni na starcie

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym GUKF w Złocińcu odbyły się zawody lekkoatletyczne wyższych uczelni wychowania fizycznego. Udział wzięli uczestnicy Studiów W.F. z Poznania, Wrocławia, Krakowa oraz Akademii W. F. z Warszawy. Na uwagę zasługują wyniki: Sucheńskiego (Wrocław), który osiągnął w skoku w dal 6,61 m i na 100 m 11,2 sek., Krzezińskiego w skoku wzwyż — 1,74 m oraz Mańkowskiego w biegu na 1500 m — 4:11,4.

Pozostałe konkurencje wygrali: kula — Szmidt (AWF) 11,72 m, dysk — Szmidt (AWF) 33,40 m, 400 m — Dobrowolski (AWF) 53,4

Przygotowania do imprez sportowych w dniu 22 lipca, którymi sportowcy stolicy uczczą Święto Odrodzenia, dobiegają końca.

Do biegu sztafetowego z trasy W—Z (pl. Zamkowy) do Belwederu zgłoszono dotychczas 17 zespołów. M.in. pobiegnie wspólna sztafeta Beton — Stalu i Mosto — Stalu, złożona z pracowników, zatrudnionych przy budowie trasy W—Z. Start do biegu sztafetowego nastąpi wieczorem po capstrzyku w dniu 21 bm. Na mecie przed Belwederem odbę-

dzie się krótka uroczystość, na którą złoży się odczytanie rezolucji przez jednego z uczestników sztafety, przemówienie dyr. GUKF — po sła Motyki oraz rozdanie nagród. Następnie uczestnicy sztafety przeemaszerują z pochodniami ul. ul.: Bagatela, pl. Unii, Al. I Armii na pl. Na Rozdrożu, gdzie nastąpi rozwiązanie sztafety.

Imponująco zapowiada się defila da łodzi na Wiśle, która odbędzie się 22 bm. o godz. 12.30. Przewidziany jest udział ok. 400 jednostek: wioślarskich, żeglarskich, kajaków, motorówek oraz łodzi roboczych. Do wysięgu pływackiego „Wpław przez Wisłę” zgłosiło się ponad 60 uczestników, w tym zespół pływaków węglarskich. Start nastąpi na wysokości przystani WTW, meta — przy moście Śląskim. O przebiegu wyścigu informować będą megafony. Wicemistrzostwa WTW, meta — przy moście Śląskim. O przebiegu wyścigu informować będą megafony. Wicemistrzostwa WTW, meta — przy moście Śląskim.

Na stadionie WP reprezentacje Wojska i Milicji rozegrają o godz. 17-tej towarzyski mecz piłkarski. Mecz poprzedzi Centralny Bieg Narciowy, w którym wezmą udział zwycięzcy biegów wojewódzkich. Ponadto na wszystkich placach i boiskach poszczególne zrzeszenia sportowe organizują imprezy propagandowe.

Imprezami propagandowymi objęte będzie również całe województwo warszawskie. Grupy sportowców stołecznych wyjadą w teren, gdzie nawiążą kontakt z miejscowymi Ludowymi Zespołami Sportowymi. M.in. 70-osobowa grupa sportowców ZS „Spójni” uda się do powiatu sokołowskiego.

Obozy sportowe dla młodzieży

W Złocińcu, w pow. drawskim oraz w Serakowie, pod Poznaniem, otwarte zostały ogólnopolskie obozy wychowania fizycznego dla młodzieży szkół średnich.

Uczestnicy obozu przejdą szkolenie w pływaniu, piłce ręcznej oraz lekkoatletyce.

Ze świata

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY PRZYBYLI DO DUBLINA

LONDYN (PAP) Pierwsza część 55-osobowej grupy lekkoatletów amerykańskich w drodze z Lizbony do Oslo przybyła do Dublina. Amerykanie wezmą udział w zawodach w Dublinie i Belfast. W grupie tej znajduje się m.in. prof. Snyder, były trener Owensa oraz nowy rekordzista świata w rzucie dyskiem — Gordien. Pozostała część zawodników przybędzie z USA wprost do Oslo. Jak wiadomo, w Oslo lekkoatleci USA rozegrają zawody z reprezentacjami państw skandynawskich.

XI ETAP TOUR DE FRANCE

Po dwudniowej przerwie kolarze kontynuowali wyścig dookoła Francji. XI etap Pau — Luchon (193 km) wygrał Robic (płd. zach. Francja) w czasie 7:06:22, przed Lazaridesem (Francja) w tym samym czasie i Coppin (Włochy) — 7:07:19.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Magni (Włochy), z łącznym czasem 72:23:44, przed Fachletinerem (płd. Wsch. Fr.) — 72:26:21 i Marinellim (II de France) — 72:26:55. Dalsze miejsca zajmują: 4) Ockers (Belgia), 5) Bartali (Włochy), 6) Coppi (Włochy).

W przededniu Święta Wyzwolenia

5 lat polskiej gospodarki na Ziemach Zachodnich

ROZGROMIENIE Niemiec hitlerowskich przez Armię Radziecką przywróciło Polsce przetrane ziemie piastowskie, po Odrę i Nysę i obszar woj. olsztyńskiego. Ziemie odzyskane — to obszar 101.500 kilometrów kwadratowych z 6 mil. ha gruntów ornych i 2,3 mil. ha lasów. Uciekający okupant zdevastował doszczętnie opuszczone terytorium. 3,5 miliona ha zostało zaminowanych, 124 tys. zagród wiejskich zniszczono, 40% budynków miejskich legło w gruzach. Zniszczenia w Szczecinie osiągnęły 50%, we Wrocławiu — 67%, a w Głogowie — 95%. 63% linii kolejowych i 60% mostów uległo zniszczeniu. Podobnie przedstawiał się stan dróg kołowych. Przemysł Ziem Zachodnich zniszczył Niemcy w 70%.

Z 8 milionów ludności zamieszkującej te ziemie przed wojną, pozostały 2 miliony Niemców, reszta wycofała się wraz z uciekającą armią hitlerowską. Mimo wielkiej trwającej germanizacji, utrzymało się na Ziemach Zachodnich ponad milion rdzenną polską ludność.

Przed powstałym Państwem Ludowym stało ogromne zadanie szybkiego zaludnienia i zagospodarowania tych ziem. Realizację tego zadania podjęliśmy niezwłocznie. W ciągu niespełna roku, na Ziemach Zachodnich osiadło 2 miliony Polaków, w ciągu 4 lat liczba ich przekroczyła 5,5 miliona. Ludność niemiecka

została całkowicie repatriowana za Odrę i Nysę. Zaludnienie ogromnego obszaru, wynoszącego ponad 100 tys. km kwadr., milionami ludności w tak krótkim czasie, nie znajduje przykładu w historii świata, świadczy o wielkich zdolnościach i umiejętnościach organizacyjnych narodu polskiego, polskich mas pracujących.

RÓWNOLEGLE z akcją osiedleńczą podjęliśmy dzieło ożywienia gospodarczego Ziem Zachodnich. Już we wrześniu 1945 roku rząd nasz ustalił program zatrudnienia na Ziemach Zachodnich 100 tys. robotników przemysłowych i uruchomienia miliardowego kredytu na cele ożywienia produkcji. Jako pierwsze zadanie uznano odbudowę fabryki wagonów we Wrocławiu, która po upływie kilku miesięcy, podjęła masową produkcję węglarek. W tym samym roku podjęły produkcję wszystkie ocalałe w czasie wojny fabryki.

Poczynając od roku 1946 Ziemie Zachodnie zostały objęte państwowymi planami gospodarczymi. W r. 1946 ziemie te otrzymały 27% kredytów inwestycyjnych, przeznaczonych dla całej Polski. W roku 1949 procent ten wzrósł do 34. Dzięki swym zasobom naturalnym, licznym miastom i bogatej sieci komunikacyjnej, zajęły one poczesne miejsce w polskiej gospodarce narodowej. Bogate złoża węglowe, kruszywa, węgla brunatnego, rud żelaz-

za, miedzi i niklu, arsenu, glin ogniotrwałych i ceramicznych oraz duże bogactwo granitów, bazaltów i piaskowców uczyniły z Ziemi Zachodnich ważny czynnik naszego rozwoju gospodarczego. Dzięki lasom Ziemi Zachodnich pokrywa my krajowe zapotrzebowanie na drzewo, uzyskując znaczne nadwyżki na eksport.

ROLNICTWO zyskało na Ziemach Zachodnich bogate obszary pszenno - bu raczane, położone nad Odrą. Dzięki olbrzymiej pracy i wielkim nakładom pieniężnym zlikwidowane zostało w ciągu ubiegłego okresu około 3,5 miliona ha odłogów. Symbolem postępów: osiągnięć pracy na odcinku rolnictwa jest m.in. odwodnienie 100 tys. ha niezwykle żyznej ziemi na żalanych Żuławach gdańskich. Dzięki planowej odbudowie przemysłu, Ziemie Zachodnie uczestniczą w bardzo wysokim procencie w szeregu cennych produkcji, jak koks, wagony kolejowe — towarowe i specjalne (cysterny, chłodnie), obrabiarki, maszyny papiernicze, aparaty chemiczne, szkło optyczne, ceramika szlachetna i kryształy, liczniki elektryczne, odbiorniki radiowe i elektrody węglowe. W niektórych dziedzinach Ziemie Zachodnie reprezentują całość polskiej produkcji.

Wraz z Ziemami Zachodnimi wrócił do Polski szeroki, 500 km, liczący, pas wybrzeża morską. Z faktu tego Polska Ludowa wyciągnęła konsekwencje. Planowa gospodarka odbudowy portów i odbudowy tonażu handlowej floty morskiej przyniosła już efekty. Szczecin, dawny port Berlina, przygotowujemy do roli wielkiego portu, który obsługuje już, a obsługiwać będzie w jeszcze większym stopniu nie tylko polskie, lecz i czechosłowackie

zaplecze. Nasza flota handlowa, której tonaż w roku 1945 równał się zeru, w roku 1948 liczyła już 200 tys. ton, a więc więcej niż przed wojną. Po raz pierwszy podjęliśmy w Polsce, na szeroką miarę zakrojone, budownictwo okrętowe, spuszczając na wodę od jesieni r. ub. 5 statków pełnomorskich, przeznaczonych do przewozu węgla i rudy. Plan 6-letni przewiduje budowę nowych jednostek pełnomorskich o tonażu 450 tys. Polska staje się państwem morskim.

WIELKA arteria wodna Odra, wiodąca od naszego zagłębia węglowego do Szczecina, przejmie również nadwyżki produkcji rolnej bogatych okręgów Dolnego Śląska i Wielkopolski. Już dziś przewozy odrzańskie osiągają poziom 5 milionów ton rocznie. Skierowanie na Odrę i Szczecin transportów czechosłowackich uczyni z tej rzeki jedną z najważniejszych śródlądowych dróg wodnych w Europie. Bratnia współpraca z Czechosłowacją doprowadzi w niedalekiej przyszłości do zrealizowania koncepcji: budowy kanału Odra — Dunaj, koncepcji, która zmieni geografie gospodarczą tej części Europy.

Dziś już Ziemie Zachodnie stanowią, wraz z Polską Centralną, jednolity organizm gospodarczy i polityczny. Przemysł tych ziem, upodlegzony w obrębie Niemiec, wobec uprzywilejowania zagłębi zachodnio - niemieckich, zyskał w Polsce doskonałe warunki rozwoju. W obrębie Niemiec, jako przemysł kapitalistyczny, służył on wojnie i niemieckim planom agresji na Wschód, w obrębie Polski — jako część składowa naszego przemysłu socjalistycznego — służy on odbudowie Europy i pokojowi.

Zaopatrzenie świata pracy na dzień Święta Odrodzenia

W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, które ma na celu jak najsprawniej zaopatrzenie świata pracy w artykuły powszechnego użytku.

Wszystkie punkty sieci detalicznej handlu uspołecznionego w okresie bezpośrednio poprzedzającym dzień 22 lipca, będą obficie zaopatrzone w artykuły przemysłowe i spożywcze. Szczególnie zwiększona będzie podaż to-

warów tekstylnych jak: wełna, jedwabie i wyroby bawełniane. W dziale artykułów spożywczych PCH rzuci do sprzedaży wydatnie zwiększone ilości pieprzu, herbaty, ryżu i kakao. LSS zapotrzebowała również duże ilości tych towarów, a ponadto sody do prania oraz skór twardych i miękkich, aby w dniach poprzedzających Święto Odrodzenia móc zaspokoić potrzeby szerokich rzesz konsumentów.

Sklepy detaliczne w dniu 21 lipca będą otwarte o godzinę dłużej. W dniu święta, w godzinach rannych przed rozpoczęciem zebrań i obchodów, jadłodajnie, stołówki i zakłady żywienia zbiorowego będą wydawały tanie posiłki. Na terenie całego województwa PCH i spółdzielnie spożywcze uruchomią odpowiednią ilość dodatkowych punktów sprzedaży w postaci kiosków, stoisk i bufetów na samochodach, zaopatrzonych obficie w pieczywo, kanapki, napoje chłodzące, wyroby cukiernicze, papierosy itp., aby umożliwić uczestnikom uroczystości korzystanie z tanich posiłków. PCH organizuje ponadto w dn. 22, 23 i 24 bm. specjalne kiermasze, na których ludność będzie mogła zaopatrzyć się we wszelkie go rodzaju artykuły przemysłowe i spożywcze po cenach przystępnych.

Zobowiązania robotników Lubelszczyzny na cześć Święta Odrodzenia

Pracownicy Ekspozytury Rejonowej Centrali Handlowej Mat. Budowlanych w Lublinie na zebraniu ogólnym w dniu 9 bm. uchwaliли uczcić Święto Odrodzenia przez wykonanie 7-mio miesięcznego planu

obrotów na dzień 22 lipca br. w 110%, a całorocznego planu na rb. w terminie do dnia 30 listopada przez wprowadzenie powszechnego współzawodnictwa w pracy zarówno w biurach jak i magazynach CHMB. (K. F. Nr 63)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY
MIEJSKI — godz. 20 — zespół Teatru ORZZ — „Maszeńka”.
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”
KINA
APOLLO — „Lekkomyślna siostra” (prod. ameryk.) — godz. 15, 17.30, 20.
BAŁTYK — „Dziubars” (prod. radz.) godz. 16, 18 i 20
RIALTO — „Dzieci ulicy” (prod. włoska) godz. 16, 18 i 20

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 08
Komenda Miasta M. O. . . 22-83

DYŻURY APTEK
Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopna 15, Bychawska 42.
POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Pracownicy Tartaku Lasów Państwowych — Zwierzyniec uczczą 5-tą rocznicę powstania PKWN przez prowadzeniem generalnego remontu maszyn, który wykonają we własnym zakresie, dzięki dobrze wyposażonemu warsztatowi mechanicznemu.

Załoga zamojskiego Zakładu Nr 2 Przemysłu Drzewnego w Zwierzyni zobowiązała się rozszerzyć jeszcze bardziej akcję współzawodnictwa pracy i zwiększyć osiągnięcia w dziedzinie oszczędności. Oprócz tego postanowiono przeprowadzić remonty dachów domów mieszkalnych i hal fabrycznych.

Pracownicy radiowęzła w Szczepieszynie zobowiązali się uruchomić radiowęzeł pomocniczy w Zwierzyni i zradiofonizować wieś Domki (dy)

Na TPD

Ob. Gołębiowski Stefan zam. przy ul. Narutowicza Nr 48/10 wpłacił 1000 zł.

Korespondenci fabryczni donoszą: Chłopi wojcieszynscy proszą o występy robotniczych zespołów

Dnia 10 bm. do wsi Wojcieszyn, gm. Bełżyce w pow. lubelskim, przybył zespół świetlicowy koła liniowego ZZK z Lublina. Młodzież miejscowa z ochotą urządziła scenę w stodole ob. Czesława Olszaka i rozgłosiła wśród gospodarzy swojej i sąsiednich wsi wieść o przygotowywanym występie kolejarzy.

Widzów zebrali się tyle, że z trudnością mieścili się w obszernej stodole. Występ rozpoczął się od scenicznego żartu L. Salarskiego pt. „Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy”, poczem nastąpiły tańce ludowe, monolog i skecze. Widzowie gorąco oklaskiwali poszczególne punkty programu. Najbardziej przypadł im do gustu obrazek pt. „Narzeczona kumoszka”. Wszyscy wyrażali głośno swe zadowolenie z oglądanej imprezy, żałując, że program jej nie był obszerniejszy.

Bezpośrednio po występie zespołu świetlicowego ZZK miejscowe koło PCK urządziło zabawę taneczną.

Odjeżdżających wieczorem kolejarzy żegnali tłumnie mieszkańcy Wojcieszyna i okolicy, wręczając kierownikowi zespołu pismną prośbę do Okręgowej Rady Zw. Zawodowych i zarządu koła liniowego ZZK o „jak najczęstsze przyjazdy grupy amatorskiej ZZK, gdyż ludność Wojcieszyna i okolicznych wsi docenia wielkie znaczenie pracy zespołów

świetlicowych robotniczych, które niosą ludowi pracującemu wsi kulturę, oświatę i rozrywkę”. Pod prośbą widnieją podpisy: Leon Grzybowski, Tadeusz Bednarczyk, Henryk Bednarczyk, Stanisław Bosak, Czesław Olszak, Tadeusz Sienko, Henryk Wojtowicz, Mieczysław Stadnik i wielu innych. KF Nr 156



CZWARTEK, 14.VII.49

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.20, 21.00, 23.00.

Wszechświat: 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść. 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Spiewamy piosenki” — aud. sl. - muz. dla dzieci, 16.00 „Świt” — słuchowisko z dzieł partyzantki hiszpańskiej, 16.15 Audycja TPZ, 16.30 Ludwik van Beethoven — „Kolejny tydzień”, 17.15 Muzyka radziecka, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 Józef Verdi „Traviata” — opera w 3 aktach, 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.40 Max Reger — sonata A-dur, 22.00 „Rejestr” — „Pani Defarge” — wg pow. K. Dickens, 23.10 Koncert francuskiej muzyki symfonicznej.

Kiedy powstanie lubelski oddział Związku Pracowników Kultury i Sztuki?

Dnia 15 kwietnia br. na ogólnym zjeździe delegatów Związku Zaw. Pracowników Filmowych, ZZ. Prac. Radia, Zw. Artystów Scen Polskich, Zw. Artystów Scen Żydowskich i Zw. Muzyków utworzono jedną wspólną organizację zawodową pod nazwą: Związek Pracowników Kultury i Sztuki. Pomimo powołania władz centralnych nowego Związku — do dzisiejszego dnia na szczelu

wojewódzkim w Lublinie nie utworzono oddziału nowego Związku.

Sądymy, że już najwyższy czas, aby taki oddział został powołany i żeby członkowie odrębnych dotychczas związków, które złączyły się w Zw. Prac. Kultury i Sztuki przestali błąkać się bez należytej opieki władz związkowych nie mogąc na miejscu załatwić życiowych i ważnych dla siebie spraw.

KF Nr 39

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 1-szy dzień ciągnięcia III-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 4379 w Łodzi.	32200 722 735 824 33024 255 500 747
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 94136 w Radomiu.	730 932 34194 480 657 35313 36308 588
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 1704 2865 21094 41238 44604 68160 88271 91140 92545 94364.	808 950 37542 552 33235 39041 768 896
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 631 21512 23977 30619 30810 43885 66568 61782 83199 92839.	988 40115 142 528 531 538 41819
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr: 5572 6375 6274 10863 13570 14075 16276 17942 18170 19024 30044 31623 38912 41807 44592 46881 50705 56988 65694 71885 76401 78888 81092 81960 86268.	42537 901 43237 835 918 983 44444
Wygrane po 3.000 zł padły na Nr: 365 1619 2806 2881 3524 6290 6311 6444 7862 10234 10473 10597 10708 10897 11486 11504 12694 13687 13739 15304 16803 17076 17104 19073 22287 23453 23521 24073 24481 25828 25965 27735 28845 29388 29663 30762 31193 33006 33974 34227 35534 36489 36650 36955 38983 41077 41639 42393 43037 43665 45931 46188 46643 47632 48265 48430 48457 49765 50063 51526 52834 52970 53028 53312 54091 56924 58042 59105 61878 62234 63816 64007 64514 64890 64914 65706 66087 66550 68749 69463 75247 76012 76872 77019 77286 77360 78658 82445 83249 84441 84846 84894 84993 85603 85588 86123 86732 87055 87169 88184 90775 90819 91061 93789 94386.	50014 255 407 864 51386 517 612
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr: 447 1026 2773 3860 4410 5172 416 449 6352 679 793 806 7048 346 998 8943 9047 142 10605 11712 12746 894 915 13190 14773 773 15191 431 453 538 847 17023 077 545 18387 815 19032 576 851 20328 409 441 460 678 733 21284 823 22009 302 318 23808 24887 25286 407 28508 782 804 27113 353 600 287 28555 29073 224 655 939 30789 812 917 991 996 31001 096 634 662 907	52843 672 875 63980 64291 66004 577

Dlaśny ciąg wygranych podany będzie jutro

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

KUCHARKA rutynowana — wszechstronna znajomość sztuki kulinarnej, oraz garmazetka może objąć pracę jako kierowniczką. Zgłoszenia do „Sztandaru Ludu” pod „Pracą”. 1701 G

ZGUBIŁO

SKRADZIONO patent wydany przez Urząd Skarbowy w Biłgoraju na nazwisko Złujec Piotr zamieszkały Biłgoraj. 1704 K

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą na wyrób włosianki Nr P.H. 3/61/47 wydaną przez Starostwo Powiatowe Biłgoraj na nazwisko Schab Franciszek zamieszkały wieś Sól, pow. Biłgoraj. 1706 G

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez Państw. Główn. im. Zamojskiego na nazwisko Kościuszko Remigiusz zamieszkały Lublin, Rąclawickie 4. 1707 G

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy wydany przez DOKP Lublin, oraz trzy wkładki do Dmów Towarowych na nazwisko Dzieciol Leokadia. 1702 G

ZGUBIONO legitymację partyjną PZPR, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik, kartę rowową wydaną przez Zarząd Gminy Łukowa, powiat Biłgoraj na nazwisko Tkaczyk Józef zamieszkały Chmielch. 1703 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Komisję Poborową Puławy na nazwisko Russek Tadeusz zamieszkały wieś Stok, gmina Celejów, powiat Puławy. 1708 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Bogusz Stanisław, zamieszkały kolonia Łuszczów, powiat Lublin. 1705 G

ZGUBIONO patent upoważniający do prowadzenia piekarni wydany przez Izbę Skarbową Nr 2 w Lublinie na nazwisko Łomański Czesław i Stępień Władysław. 1710 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Zmora Tadeusz. 1708 G

ROZNE

NOWICKA Barbara lat 12, wysoka, łęga, ciemnoniebieska, oczy ciemne, wyszła z domu 12 bm. Ktośby wiedział miejsce pobytu, proszony zgłosić M. O. 1713 G

ZAWIADAMIAMY, że zostali wydaleni ze Związku Foto-Portret za niezapłacenie składek członkowskich: Czarski Mikołaj, Czarska Irena, Gutowska Wiesława, Matyśiak Władysław i Otuk Michał. Wzywamy wyżej wymienionych by zwrócili legitymacje członkowskie. 1711 G

ZAWIADAMIAMY, że zostali wydaleni ze Związku Foto-Portret za niezapłacenie składek członkowskich: Steczkiewicz Józef, Wójcik Stanisław, Koziej Mieczysław, Twardogrosz Władysław, Twardowski Bolesław. Wzywamy wyżej wymienionych by zwrócili legitymacje członkowskie. 1712 G

NAUCZYCIELE

nauk społeczno-politycznych i historii, artykuł A. Bachracha pt.

SPOŁECZNO-POLITYCZNE TŁO KONSTYTUCJI 3 MAJA

analizuje szczegółowo epokę Sejmu Czteroletniego

Czytajcie i rozpowszechniajcie miesięcznik

PAŃSTWO I PRAWO

1908 B

NA DROGACH WIEDZY

Jak nauka zdemaskowała zabobony

I tak w miarę upływu czasu rodzi się nauka, obiektywna prawda, która — posługując się doświadczeniem — obala jeden śmieszny zabobon po drugim. Ale triumf nauki nie jest łatwy. Ci, którym nauka odbiera płynący do kieszeni strumień złota, którym zabiera zaszczyty i władzę, bronią się zaciekle. Gina na stosach ludzie nauki, genialny Włoch Galileo na rozkaz papieża stracił głowę dlatego, że miał odwagę udowodnić i stwierdzić, że ziemia obraca się dookoła swojej osi i nie jest centrum wszechświata, ale tylko jego drobna cząstka. Wykły zostaje Darwin, zakazuje się czytać książki Kopernika, na wet Newton staje się wrogiem nr. 1 dla ciemnoty i zacofania.

Ale przecież dowody nauki są już się coraz liczniejsze, nie do zbicia — i z wolna ustępuje jeden zabobon po drugim. Nie zniknęły jeszcze wszystkie, wiele prze trwało do dnia dzisiejszego. Są nawet przez niektórych ludzi piełgnowane, bo dają im dochód, dają złudzenie władzy, umożliwiają wykorzystanie ciemnoty dla ich własnych, jeszcze bardziej ciemnych celów.

NARODZINY ZABOBONÓW.

W starożytnych Indiach, Egipcie, Babilonie, Syrii, Grecji czy Rzymie zabobony były głównym narzędziem utrzymania władzy przez kapłanów. Posługiwali się oni chyttrze niewytłumaczalnymi wówczas zjawiskami, bardzo często sami prowokowali jakieś „nadzwyczajne cuda” — co dość dokładnie opisuje np. Bolesław Prus w powieści „Faraon” — głosił, że naturalne i zrozumiałe dziś dla każdego zjawisko zaćmienia słońca to sroga zemsta bogów. Tworzyli coraz liczniejsze bajki i legendy, aby utrzymać się przy władzy.

Hinduscy kapłani twierdzili, że pierworodna woda urodziła złote jajko, z którego przyszła na świat bogini Prajanami. A dolna połowa skorupy jajka utworzyła ziemię, górną zaś niebo.

Biblia katolicka od nikogo więcej jak od kapłanów starożytnego Babilonu zapożyczyła legendę o stworzeniu świata w ciągu 6 dni, o oddzieleniu światła i ciemności, które widocznie przed tym żyły razem w idealnej zgodzie.

A jeszcze przed 300 laty mnichowie w ponurych klasztorach głosili, że gwiazdy na niebie to oczy aniołów, podziwiający ziemię w nocy. Dziś każdy fizyk przy pomocy analizy spektralnej wykazuje, że gwiazdy — owe fantastyczne „anielskie oczy” — to zbiorowisko rozpalonego wodoru, tlen, azotu, żelaza, niklu i innych pierwiastków. Z babilońskich legend wzięła się również gadka o rzekomym potopie, chociaż już oddawna wiadomo, że to była po prostu powódź, jako następstwa skutku wylewu dwóch potężnych, a blisko siebie leżących rzek — Eufratu i Tygrysa.

TAJEMNICA

PŁONĄCEJ NAFTY

Do równie zastraszających celów posłużyła ponura historia Sodomy i Gomory, miast, które leżały na bogatych terenach ropo- nośnych. Przecież i dziś także no tuje się samoczynne wytryski nafty z ziemi, a jeżeli wydarzyły się to w pobliżu zabudowań ludzkich, najmniejsza iskierka ognia wy-

Kiedyś, przed tysiącami i setkami lat, nauka i oświata stały nie słychanie nisko, obejmowały niezwykle mały krąg ludzi, którzy te bardzo skąpe zresztą wiadomości wykorzystywali najczęściej celem zdobycia dla siebie władzy, pieniędzy, podziwu. Z biegiem czasu ludzie rozsądniejsi zaczęli rozumieć, że nie wystarczy wierzyć, gdyż to, w co każą wierzyć inni, jest bardzo często albo nieświadomością, albo celowym kłamstwem, które służy do osiągnięcia określonych celów.

starczy do wywołania katastrofalnego pożaru. Słynny był przecież w roku 1829 „pożar” zalanej ropą rzeki Cumberland w Stanach Zjednoczonych, czy dwuletni niemal pożar w latach 1929 — 31 rumuńskiego szybu naftowego Moreni. Różnica polegała tylko na tym, że wobec postępu nauki nie można było już tworzyć nowej legendy o straszliwej karze, chociaż w pomniejszych ciemnogrodach takie bajki troskliwie słuchaczom wpajano.

Gdy spojrzymy na niebo, zobaczymy kilkaset zaledwie gwiazd, ale wystarczy wziąć zwykłą lornetkę, aby zobaczyć już wiele tysięcy, a przez lunetę miliony gwiazd. A przecież jeszcze przed 350 laty filozof włoski Giordano Bruno musiał się chronić przed karą potężnego zakonu jezuitów, gdy pisał: „Kto przypuszcza, iż tyle jest tylko ciał niebieskich, ile my widzimy, podobny jest do tego, kto mniema, że żyją tylko te ptaki, które on widzi przez okno”.

RAD WROGIEM LEGENDY

Historia wielu narodów przekazała nam legendy o cudownym działaniu pewnych przedmiotów czy pewnych miejsc, gdzie rzekomo miały się dziać jakieś nadzwyczajne rzeczy. Dziś wiemy, że w olbrzymiej większości po prostu nic się nie działo, a rzecz polegała na zbiorowej psychozie, wzmówieniu sobie i innym przy pomocy całego zespołu działających na wyobraźnię środków. Nauka określiła już dawno, jak istotnie duże znaczenie — ale przecież bez grama tajemniczości — ma autosugestia przy leczeniu różnych chorób.

Odkrycie pierwiastków promieniotwórczych zdemaskowało od razu całą legendę o cudownych właściwościach leczniczych pewnych przedmiotów, wody czy nawet pewnych miejsc tam właśnie, gdzie te pierwiastki występowały w nieco większej ilości niż normalnie. Leczył po prostu rad czy uran, znajdujący się w skałach tajemniczej groty, żelazo czy jod,

znajdujący się w wodzie. Leczenie błotem od wielu lat nie jest cudem, ale prostym środkiem leczniczym, dostępnym dla każdego kto ma przekaz z Ubezpieczalni lub kwitek z kasy zdrowiska.

Ileż to legend, straszliwych opowiadań, fantastycznych obietnic o wymazaniu z przyszłej historii ludzkości groźby potopu słyszeliśmy z okazji pojawienia się tęczy. A przecież od wielu już lat w którejś tam klasie szkoły powszechnej na całym doświadnie świecie uczą, że to po prostu promienie słoneczne rozciągają się na pojedyncze promienie kolorowe w kropelkach wody, unoszących się w powietrzu. Możemy sobie zresztą taką tęczę zrobić sami, stojąc w słoneczny dzień pod odpowiednim kątem do słońca przy fontannie na Pl. Litewskim, jeżeli nie przeszkodzi nam w tym Zarząd Miejski, zamykając dopływ wody do fontanny.

NAUKA DEMASKUJE KŁAMSTWO

Twierdzono dawniej na ambonach, że zbliża się dzień kary i grozy, gdy na niebie pojawiła się jakaś kometa z długim warkoczem rozsypując wokół tysiące iskier, gdzie każda iskra miała oznaczać jednego niesprawiedliwego. Dziś każdy student astronomii potrafi „przepowiedzieć”, kiedy i gdzie pojawi się meteor. Astronom francuski Leverrier, nie ruszając się zza biurka w swoim gabinecie, „przepowiedział” najzupełniej dokładnie na 100 lat na przód, kiedy i gdzie pojawi się nowa planeta — Neptun. Planeta pojawiła się, choć Leverrier ani przez sekundę nie był prorokiem, a przez całe życie astronomem. Z każdego kalendarza, nawet z tych które do niedawna drukowano w Niepokalanowie, możemy kilka lat naprzód wiedzieć, kiedy nastąpi ostatnia kwadra księżyca, czy najbliższe zaćmienie słońca — choć każdy wie, że wszystko to nie ma nic wspólnego z zabobonem.

Długo można jeszcze wyciągać listę „cudownych zjawisk”, które przecież są niczym innym jak zabobonem, świadectwem ciemnoty i zacofania. Rzeczy charakterystyczne — historia, a nie stety i teraźniejszość, wykazuje, że im więcej zabobonów, im więcej ciemnoty, tym więcej uwija się czarodziejów, znachorów, wróżbitów, wydrwigroszów i szarlatanów żyjących i bogacących się na rachunek i otumanionych ludzi. A często nie tylko żyjących na ich rachunek, ale wykorzystujących tych ludzi w podstępny sposób do osiągnięcia innych, najbardziej ciemnych, nierzadko zbrodniczych celów.

Dziwy Plutonu

Najdalej od słońca położoną planetą — oczywiście chodzi tylko o nasz układ słoneczny — jest Pluton, odkryty przez astronomów zaledwie 20 lat temu. Podobnie jak Ziemia krąży wokół słońca, ale jeden obieg trwa 250 naszych lat — na Plutonie oznacza to jeden rok. Gdyby więc na tej planecie żyli ludzie tak jak na Ziemi, to człowiek w wieku ziemskich 40 lat miałby tam aż 10 tysięcy lat naszych.

Jeżeli nie wiesz naucz się Jeżeli wiesz przypomnij sobie

* Czołową pleśnią rewolucyjną międzynarodowego proletariatu jest „Międzynarodówka”. Autorem jej jest Francuz Pothier, biorący udział w rewolucji Wiosny Ludów 1848 r. i Komunie Paryskiej.

* Pasażerami pierwszego lotu powietrznego (balon brać Montgolfier 9.IX. 1783) byli: owca, kogut i kaczką. Miesiąc później poleciało dwóch ludzi.

* Najwyższymi szczytami w polskim łańcuchu Tatr są Rysy — 2503 m, oraz Świnica — 2306 m. Babia Góra ma tylko 1725 m., Śnieżka 1603 m., Św. Krzyż (Góry Świętokrzyskie) zaledwie 611 m.

* Spośród kanałów w Polsce najdłuższe są: Mazurski, łączący jezioro Mazury z Łyną — 1/2 km., Warmiński (jezioro Mazurskie — Zalew Wiślan) — 141 km, i Augustowski) Biebrza (Czarna Hańcza) — 101 km.

* Pracownice zegarmistrzowskie w ZSRR wyprodukują w r. b. o 60% więcej różnego typu zegarków, aniżeli w roku ubiegłym. Produkcja zegarków, to jedna z najmłodszych gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. Pierwsze fabryki zegarków w ZSRR uruchomiono w latach pierwszych 5-letki. Po wojnie przemysł zegarmistrzowski znacznie się rozwinął.

* Zasoby rud żelaza w Polsce oblicza się na 165 milionów ton. Złoża te znajdują się w trzech głównych okręgach: śląsko-oluskim, zawierciańsko — częstochowsko-wieluńskim i kielecko-radomskim.

* Tegoroczne lato według dokładnych astronomów rozpoczęło się 22 czerwca o godz. 20 min. 3. W tym czasie słońce wsunęło w znak raka. Jesień rozpocznie się dokładnie 23 września o godz. 11 min. 6.

* W dniu 7 października rozpoczęło się widoczne w całej Polsce całkowite zaćmienie księżyca. Rozpocznęło się ono o godz. 2,05 a skończy o godz. 5,48.

* Skład chemiczny skorupy ziemskiej wygląda następująco: tlen — 46,5%, krzem — 27%, glin — 8%, żelazo — 5%, wapń — 3,5%, potas — 2,5%, magnez — 2% i szereg innych, wszystkie już poniżej 0,5%.

* Powietrze sięga do wysokości około 200 km. od powierzchni ziemi — jest tam już oczywiście bardzo rzadkie. Wszystkie zjawiska, które składają się na to, co nazywamy pogodą, zachodzą w troposferze — przyziemnej warstwie powietrza grubości 10 — 16 km.

* Według danych rumuńskiego ministerstwa oświaty, liczba bibliotek wiejskich w Rumuni wzrosła w I kwartale br. o 1610. Biblioteki wiejskie posiadają obecnie 1300 tysięcy tomów. Warto zaznaczyć, że przed wojną na obszarze całej Rumunii nie było ani jednej biblioteki wiejskiej.

* W Zakopanem otwarto sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę powikłaną oczu. Jest to trzecie zaledwie sanatorium tego rodzaju w Europie.

* Wartość kapitałów zagranicznych ulokowanych w Szanghaju, wyniosła przed wyzwoleniem miasta 2 m. mld dolarów. Pierwsi prowadzili tu handel Anglicy, wprowadzając jako swój pierwszy artykuł — opium.

* Z jednej wartyby dużego wierzby można otrzymać około półtora miliarda jednostek witaminy A.

* Do r. 1938 Polska zorganizowała 5 wypraw polarnych. Pierwsza na Wyspy Nedźwiedzie od była się w latach 1932 — 33.

* Nazwa miesiąca czerwiec pochodzi od zioła tej samej nazwy, powszechnie i niegdyś zbieranego w Polsce w tym właśnie miesiącu. Po przeróbce zioła służyły do farbowania tkanin. Wyparje później z handlu amerykańska kaczka.

Samolot komunikacyjny PLL LOT



Ten samolot komunikacyjny PLL LOT otworzył niedawno stałą komunikację lotniczą na nowej trasie Warszawa — Bruksela.

5-piętrowy dom w ciągu 96 dni

Spoza lasu rusztowań, tak charakterystycznych dla rozbudowywującej się w bezprzykładnym tempie Moskwy, wyrastają monumentalne gmachy publiczne i domy mieszkalne. Wyjątkowo intensywnie prace prowadzone są nad budową osiedla przy ul. Choroszewskiej. Wiele domów wznoszonych tu jest systemem taśmowym. Tereny budowy przy ul. Choroszewskiej przedstawiają nieco dziwny widok. Nie ma tam rusztowań, ani stosów cegieł. Domy te montowane są z metalowego szkieletu i płyt żelazo-betonowych. Wysokość każdej płyty żelbetonowej odpowiada wys. jednego piętra. Prace nad wykonaniem wnętrza prowadzone są jednocześnie z montażem. Zmontowanie i wykończenie 5-piętrowego domu szkieletowego dotychczas trwało 107 dni. Obecnie budowniczowie osiedla zobowiązali się skrócić ten okres do 96 dni.

W porównaniu z murowanymi domami z cegły, domy szkieletowe takiej samej wielkości są trzy razy lżejsze. Tak np. 5-piętrowy dom szkieletowy waży o 15 — 20 tysięcy ton mniej, niż taki sam dom z cegły. Dzięki temu na każdym tysiącu m² powierzchni mieszkalnej oszczędza się przeszło pół miliona sztuk cegieł, 500 m³ budulca. Budownictwo domów szkieletowych szczególnie nadaje się do zastosowania systemu taśmowego i posiada

przed sobą wielką przyszłość. Nowo wznoszone osiedle przy ul. Choroszewskiej zdobyło już wielką popularność wśród budowniczych radzieckich.

Tereny budowy przy ul. Choroszewskiej codziennie odwiedzane są przez wycieczki robotników budowlanych Kijowa, Leningradu, Mińska, Rygi, Charkowa i innych miast ZSRR.

Intensywne budownictwo mieszkalne odbywa się we wszystkich dzielnicach stolicy radzieckiej. Szoła Kałuska, położona ongiś poza obrębem miasta, stała się obecnie jedną z najpiękniejszych ulic Moskwy.

Dnia 15 lipca przy ulicy Kałuskiej, w miejscu, gdzie dawniej znajdowały się rogatki kałuskie, oddany będzie do użytku nowy, 12-piętrowy gmach, należący do Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dolega końca praca nad wykończeniem całego zespołu pięknych domów kolejarzy przy ul. Krasnoprudzkiej.

O roznachu budownictwa mieszkaniowego w Moskwie świadczy fakt, że sam tylko stołeczny zarząd budowlany dostarcza codziennie no wym budowlom 620 tys. sztuk cegieł, 340 ton wapna i gipsu, 3100 m³ tzw. suchego tynku, około 1200 płyt ceramicznych, mozaik oraz części żelbetonowych.

Dodatek nadzwyczajny „Sztandaru Ludu”

K O M U N I K A T

(PAP). Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągnięte najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek.

Zorganizowana akcja podniecania fanatyzmu u najbardziej naiwnych trwała mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji. W godzinach rannych cisnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Rabczuk Helena z powiatu włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub bardziej ciężkich obrażeń cieleśnych.

Nazwiska poszkodowanych są następujące:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 1. Wawrysiuk Zofia, lat 42, | 11. Sokołowski Franciszek, lat 21, |
| 2. Piaseczna Marcelina, lat 74, | 12. Daleba Czesław, lat 42, |
| 3. Makaruk Ziuta, lat 23, | 13. Kaniówna Leokadia, lat 18, |
| 4. Samczuk Wiktor, lat 34, | 14. Kudła Bronisław, lat 19, |
| 5. Zajac Helena, lat 42, | 15. Sokołowski Stefan, lat 22, |
| 6. Dublańska Stefania, lat 36, | 16. Mazurek Jan, lat 15, |
| 7. Burak Stanisław, lat 12, | 17. Pawłowska Michalina, lat 55, |
| 8. Sochówna Leokadia, lat 16, | 18. Duda Hania, lat 18, |
| 9. Jędruszczak Apolonia, lat 60, | 19. Żakowicz Marian, lat 28. |
| 10. Gąsowska Zofia, lat 24, | |

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób, jak również w celu ustalenia winnych organizowania gorszącej i oszukańczej akcji, naruszającej spokój publiczny, prokuratura wszczęła dochodzenie.



Podatek podwyższający „Standardu Ludu”

KOMUNIKAT

W dniu 10.10.1934 r. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Wykonawczej. W tym dniu omówiono i uchwalono projekt podwyższenia podatku podwyższającego „Standardu Ludu”. Projekt ten ma na celu zwiększenie dochodów Związku na cele statutowe, w szczególności na cele organizacyjne i kulturalne. Podatek ten będzie pobierany z dochodów członków Związku, którzy nie opłacili jeszcze podatku. Wysokość podatku będzie zależała od dochodów członków. Projekt ten zostanie przedłożony do uchwały Zarządu Głównego. W tym dniu omówiono również sprawę organizacji imprez kulturalnych i sportowych. Uchwalono, aby Związek organizował regularnie imprezy kulturalne i sportowe dla swoich członków. W tym celu należy zwiększyć dochody Związku. Projekt podwyższenia podatku jest jednym z środków, które Związek może zastosować do osiągnięcia swoich celów. W tym dniu omówiono również sprawę organizacji imprez kulturalnych i sportowych. Uchwalono, aby Związek organizował regularnie imprezy kulturalne i sportowe dla swoich członków. W tym celu należy zwiększyć dochody Związku. Projekt podwyższenia podatku jest jednym z środków, które Związek może zastosować do osiągnięcia swoich celów.

Nazwiska poszkodowanych są następujące:

- | | |
|---------------------------------|------------------------------------|
| 1. Wawrzyniec Zofia, lat 42, | 11. Sokolowski Franciszek, lat 21, |
| 2. Janina Marcin, lat 14, | 12. Dąbka Czesław, lat 45, |
| 3. Marcin Zofia, lat 23, | 13. Kaniłowska Leokadia, lat 18, |
| 4. Janina Wiktor, lat 24, | 14. Kubiś Bronisław, lat 19, |
| 5. Zofia Janina, lat 42, | 15. Sokolowski Stefan, lat 22, |
| 6. Dąbka Zofia, lat 35, | 16. Marcin Jan, lat 15, |
| 7. Janina Stanisław, lat 13, | 17. Pawłowska Marianna, lat 28, |
| 8. Sokolowska Leokadia, lat 18, | 18. Dąbka Janina, lat 18, |
| 9. Janina Apolonia, lat 40, | 19. Zakowicz Maria, lat 28, |
| 10. Dąbka Zofia, lat 24, | |

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń ciała 18 osób, jak również w celu ustalenia winnych organizowania gotzacji i oszu-
kanych akcji, następujące spółki publiczne, prokuratura wszczęła dochodzenie.